**CENA 10 GROSZY** Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 124 (8352) Środa, dnia 2 czerwca 1926 r. Rok XXXIV.



# Wybór i zrzeczenie się Marsz. Piłsudskiego.

### Przebieg Zgromadzenia Narodowego.

WARSZAWA (Radio). Dziś o godzinie 10 min. 15 rozpocznie się Zgromadzenie Narodowe. Od godziny 7-ej rano poczęli się schodzić ci z pośród posłów i senatorów, których ugrupowania jeszcze nie zdecydowały się ostatecznie na postawienie swego kandydata. W tej chwili obradują następujące kluby: klub niemiecki, N. P. R. i mniejszości słowiańskie.

Bezpieczeństwo Zgromadzenia Narodowego jest zupełnie zagwarantowane. Okoliczne ulice są zamknięte. Do Sejmu są tylko dopuszczeni posłowie i senatorowie, osoby urzędowe, przedstawiciele obcych mocarstw, przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej oraz osoby specjalnie zaproszone.

WARSZAWA, godz. 9.40 (Radio). Skończyły się obrady klubu mniejszości słowiańskich, którzy postanowili oddać białe kartki. Klub niemiecki postanowił część oddać białych kartek, część głosować za Piłsudskim. Klub N. P. R. pozostawił wolną rękę swym członkom i jest pewność, że będzie głosował za Piłsudskim. Klub Ch. N. i Ch. D. wystawił kandydaturę wojewody Adolfa Bnińskiego, która została oficjalnie ogłoszoną.

WARSZAWA. Obliczają, że nieprzybyło na Zgromadzenie Narodowe jeden poseł z P. P. S., jeden z ugrupowań prawicowych i 4 z Piasta.

WARSAWA, godz. 10.30 (Radjo). Klub niemiecki zmienił swoje ostatnie postanowienie oddania białych kartek, a będzie głosował za marsz. Piłsudzkim. Sala posiedzeń jest już szczelnie zapełniona. Loża ministerjalna i rządowa zapełniona. Loża pierwsza jest zajętą przez dziennikarzy krajowych i zagranicznych po brzegi. Dla dziennikarzy amerykańskich wyznaczono specjalne miejsca. Galerje przepełnione. W tej chwili rozpoczęło się posiedzenie. Wchodzi prezes ministrów Bartel.

WARSZAWA, (Tel. od wł. koresp.) 10.30. O godzinie 10.30 rozpoczęło się głosowanie. Sala szczelnie przepełniona, brakuje kilku posłów między innemi brak pos. Osieckiego i Kiernika. Zgłoszone są 2 kandydatury. Posłowie Dubanowicz i Głąbiński złożyli każdy oddzielnie kandydaturę p. Adolfa Bnińskiego woj. poznańskiego, kandydaturę marszałka Piłsudskiego złożył pos. Marek z P. P. S. (Kandydatury podajemy w porządku alfabetowym. P. R.). Jak nasz Korespondent donosi: kandydatura marsz. Piłsudskiego ma pełne szanse przejścia.

WARSZAWA, godz. 10,20 (Radjo). Marszałek Sejmu Rataj otworzył posiedzenie; po powołaniu sekretarzy i ślubowaniu sen. Dzieżgowskiego; marszałek Rataj wezwał obecnych do składania kandydatur zaznaczając, że każda kandydatura musi być podpisana przez 50 posłów. Podeśli posłowie Głąbiński (Z. L. N.), Dubanowicz (Ch. N.), poseł Marek (P. P. S.) i złożyli kandydatury.

Marszałek Rataj w porządku alfabetycznym odczytał kandydatury, stwierdzając, że zostały złożone tylko dwie kandydatury Dr. Adolfa Bnińskiego i Józefa Piłsudskiego. Marszałek zarządził głosowanie, zaznaczając że w myśl Konstytucji kartki „białe" i wypisane nazwiskami nie zgłoszonemi do wyboru są nieważne. W tej chwili odbywa się głosowanie.

WARSZAWA, godz. 11 (Radjo). Głosowanie ukończono, które odbyło się w nastroju bardzo poważnym i żadnych incydentów nie wywołało. O godzinie 11.25 będzie ogłoszony wynik głosowania.

### Wynik głosowania.

WARSZAWA, (Radio) 11.25. Marszałek Sejmu Rataj ogłosił oficjalnie rezultat głosowania: 292 głosy marsz. Piłsudski, 193 głosy woj. Bniński, 61 głosów unieważnionych.

WARSZAWA (Radio) Marszałek Rataj po wyniku głosowania oświadczył, że popołudniu po porozumieniu z elektem zwoła zebranie dla zaprzysiężenia elekta lub wrazie nie przyjęcia przez elekta mandatu, ogłosi nowe wybory, poczem Zgromadzenie zamknął.

### Odpowiedź Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 1. O godzinie 12 min 15 udali się do Marszałka Piłsudskiego Prezes Ministrów p. Bartel i Marszałek Sejmu p. Rataj, aby zawiadomić oficjalnie o wyniku wyboru. Marszałek oświadczył, że nie mógłby złożyć przysięgi na ustawę konstytucyjną z marca 1921 roku. że zatem na podstawie tej konstytucji, ograniczającej Prezydenta do czystej reprezentacji, wyboru przyjąćby nie mógł.

### Pismo Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 1. Na blankiecie min. spraw wojskowych z datą 31 maja Marszałek Piłsudski wystosował do Marsz. Sejmu Rataja pismo następujące:

„Panie Marszałku! Dziękuje Zgromadzeniu Narodowemu za wybór. Po raz drugi w mem życiu mam w ten sposób zalegalizowanie moich czynności i prac historycznych, które — niestety dla mnie — spotykały się przedtem z oporem i niechęcią dosyć szeroką. Tym razem dziękuję wszystkim Panom, że wybór mój nie był jednomyślnym tak jak to było w lutym 1919 roku. Mniej może będzie w Polsce zdrad i fałszu.

Niestety, przyjąć wyboru nie jestem w stanie. Nie, mogłem wywalczyć w sobie zapomnienia, nie mogłem wydobyć z siebie aktu zaufania i do siebie w tej pracy, którą już raz czyniłem, ani też do tych. co mnie na ten urząd powołują.

Zbyt silnie w pamięci stoi mi tragiczna postać zamordowanego prezydenta Narutowicza, którego nie zdołałem od okrutnego losu ochronić, zbyt silnie działa na mnie brutalna napaść na moje dzieci.

Nie mogę też nie stwierdzić raz jeszcze, że nie potrafię żyć bez pracy bezpośredniej, gdy istniejąca konstytucja od Prezydenta taką właśnie pracę odsuwa i oddala

Musiałbym zanadto się męczyć i łamać. Inny charakter do tego jest potrzebny.

Przepraszam za zawód, który czynię nietylko tym co za mną głosowali lecz i tym, co poza salą Zgromadzenia żądają tego odemnie. Sumienie, do którego się odwoływałem po tysiąc razy ostatniemi dniami nie pozwala mi zadośćuczynić tym żądaniom.

Dziękuję raz jeszcze za wybór i proszę o natychmiastowy — daj Boże — szczęśliwy wybór Prezydenta Rzplitej.

Podpisano JOZEF PIŁSUDSKI.

### Po zrzeczeniu się Marsz. Piłsudskiego.

„Krakowski Kurjer Codzienny" pisze:

Fakt rezygnacji Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej jest objawem niewątpliwie bardzo przykrym i musi zasmucić wszystkich, którzy pragnęli normalnego rozwoju wypadków i silnej władzy w państwie. Nie wchodząc narazie w motywy które kierowały Marszałkiem Piłsudskim, trzeba podkreślić, że stoimy wskutek Jego decyzji wobec poważnego znaku pytania.

Cóż będzie dalej?

Przypuśćmy nawet, że wskazany przez Marszałka Piłsudskiego kandydat — a jest nim podobnie znany profesor chemji Mościcki — skupi wokoło swej osoby całe Zgromadzenie Narodowe.

Będzie to miało niewątliwie tę dodatnią stronę, że na czele państwa stanie osoba niezwalczana przez żadne stronnictwa i że w ten sposób opozycja Wielkopolski, tak silna wobec Marszałka Piłsudskiego, uległaby likwidacji.

Ale z drugiej strony wybór takiego neutralnego elekta nie gwarantuje silnej władzy przynajmniej,

jeśli źródłem tej władzy ma być sam nowy Prezydent. Osobę elekta przesłaniać będzie cień Mar. Piłsudskiego, w którego ręku znajduje się siła faktyczna.

Jest to stanem niezdrowym, którego należało uniknąć w imię podstawowych zasad racjonalnych rządów w państwie. Zasady te powiadają, że kto faktycznie rządzi winien za rządy te brać odpowiedzialność i odwrotnie, że kto formalnie jest odpowiedzialny winien mieć pełnię władzy faktycznej.

Zaden elekt nie będzie też miał tego uroku i autorytetu w masach, który posiada Marszałek Piłsudski. Wybór osobistości choćby najpoważniejszej, ale nie grzejącej i nie ziębiącej szerokich rzesz stanowi w naszym obecnym i przyszłym bilansie politycznym pozycję niewątpliwie ujemną.

Stała się rzecz nad którą nie można przejść obojętnie do porządku dziennego i która głęboką troską zasnuć musi czoła obywateli...

### Entuzjastyczne powitanie Marsz. Piłsudskiego na ulicach miasta.

WARSZAWA, 1. Marszałek Piłsudski o godzinie 10-ej zrana w towarzystwie adjutanta odbył spacer po ulicach Warszawy, witany entuzjastycznie przez publiczność.

### Jak głosowali komuniści.

WARSZAWA, 1. Wśród głosów nieważnych znalazło się 6 głosów komunistów, którzy głosowali na b. posła Łańcuckiego i 1 kartka — oczywiście prawicowa — na „Dzierżyńskiego". Na jednej kartce było napisane: „Nie głosuję".

### Francja oczekiwała wyboru Marszałka Piłsudskiego.

PARYŻ, 1. W artykule, poświęconym Zgromadzeniu Narodowemu, „Le Matin" pisze: Wybór Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej jest zapewniony, gdyż jest on bardzo popularny, zarówno w masach lewicowych, jak i w pewnych grupach prawicy. Dziennik zaznacza, iż Polska wyciągnie z tego dużo korzyści, gdyż program Marszałka zgodny jest z interesami narodu polskiego, dla którego absolutnie niezbędny jest kierunek środkowy.

### Wiadomość o wyborze Marszałka Piłsudskiego przyjęła Wlkp. spokojnie.

POZNAŃ, 1. Wiadomość o wyniku wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, która nadeszła do Poznania o godz. 12 w południe, przyjęto naogół dość spokojnie.

Kontrkandydat wojewoda Bniński liczy 42 lat, jest synem hr. Karola Bnińskiego z Czarnotek i Emilji z Podhorskich, wnukiem zasłużonego obywatela wielkopolskiego, Adolfa Bnińskiego, założyciela teatru Polskiego w Poznaniu. Wojewoda Bniński ukończył studja rolnicze w Niemczech, poczem administrował majątkiem własnym Gultowy, odziedziczonym po stryju. W czasie wojny światowej pełnił z ramienia władz okupacyjnych służbę administracyjną w Siedlcach, następnie był komisarzem rządu w Łodzi. Po odzyskaniu niepodległości Bniński wrócił do Wielkopolski i został mianowany pierwszym starostą w Środzie. Następnie został wybrany prezydentem wielkopolskiej Izby rolniczej. W styczniu 1922 został mianowany wojewodą poznańskim, i na tem stanowisku dotychczas pozostaje.

### Żywiołowe demonstracje na cześć Marszałka.

WARSZAWA, 1. (tel. wł.) W dniu wczorajszym na wieść o wyborze marsz. Piłsudskiego Prezydentem odbyły się w stolicy żywiołowe manifestacje. Największa demonstracja miała miejsce obok Ministerstwa Spraw Woiskowych, gdzie zebrało się m. in. z górą 1000 oficerów z generalicją na czele. Utworzony pochód udał się przed pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie gen. Górecki zameldował w pozycii służbowej: „Marszałku Poniatowski, melduje ci, iż marszałek Piłsudski został wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej" — Stąd olbrzymi już pochód udał się centralnemi ulicami miasta, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego. O liczebności pochodu świadczy fakt, iż przejście jego trwało przeszło 45 minut.

### Kandydatura prof. J. Mościckiego.

WARSZAWA, 1 (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wysuniętą zostanie przez stronnictwa demokratyczna kandydatura Ignacego Mościckiego, profesora politechniki lwowskiej i honorowego doktora politechniki warszawskiej. Prof. Ignacy Mościcki urodził się dnia 1 grudnia 1867 r, w Mierzanowie, ziemi Płockiej z ojca Faustyna, powstańca z r. 1863, naczelnika partji ziemi płockiej, występującego pod nazwiskiem Markiewicza i matki Stefanji z Bojanowskich.

Studja wyższe odbywał w Rydze i Fryburgu Szwajcarskim, gdzie został asystentem prof. Kowalskiego, a następnie podjął eksploatację swych wynalazków, mianowicie pojemników elektrycznych o wysokim napięciu i sposobu otrzymywania kwasu azotowego z powietrza. W r. 1911 został mianowany profesorem elektrochemji na politechnice lwowskiej. W r. 1920 objął kierownictwo państwowej fabryki przetworów azotowych w Chorzowie, na którym to stanowisku wykazał niezwykłą energję i sprężystość.

Wybór prof. Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzplitej jest prawie pewny.

### Konferencje.

WARSZAWA, 1. (Tel. wł. A. T. E.) Wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczorowych marsz. Rataj konferował z przedstawicielami stronnictw na temat dzisiejszych wyborów Prezydenta Rzplitej. Jak się nasz korespondent dowiaduje, stronnictwa prawicowe podtrzymywać będą w dalszym ciągu kandydaturę wojewody poznańskiego dr. Adolfa Bnińskiego.

---

### Ostatnie żądania Abd-el-Krima.

LONDYN, 1. Abd-el Krim, znajdujący się obecnie w Taza, oświadczył dziennikarzom, że nie poddał się wcześniej, gdyż nie spodziewał się, iż wpadnie w ręce Francuzów. Prosi on obecnie, aby za to, co wydarzyło się w czasie działań wojennych, nie czyniono odpowiedzialnym żadnego z członków jego rodziny, albowiem on sam bierze za wszystko odpowiedzialność na siebie.

### Dzisiaj Londyn znowu w półmroku.

LONDYN, 1. Wczoraj upłynął termin warunkowego zaofiarowania przez rząd 3-ch miljonów funtów szterlingów dodatkowego zasiłku przemysłowi węglowemu.

Panuje nastrój ogólnego przygnębienia, ponieważ nic nie wskazuje, aby którakolwiek ze stron gotowa była do jakichkolwiek ustępstw. Kilka dzienników wyraża nadzieję, że robotnicy zgodzą się na zwiększoną liczbę godzin pracy i że w ten sposób zażegnana zostanie klęska dalszego trwania strajku węglowego.

Ukazał się komunikat rządowy, zawiadamiający, że wskutek coraz dotkliwszego braku węgla, — oszczędności muszą być podwojone. Rozpocznie się to natychmiast, przedewszystkiem w zakresie oświetlenia miast tak, że już dzisiaj wieczorem Londyn będzie się znajdował w półmroku.

### Giełda warszawska powitała wybór Marsz. Piłsudskiego zwyżką złotego.

WARSZAWA, 1. Nastrój na giełdzie wybitnie zwyżkowy dla złotego. Kilkakrotnie czarnogiełdziarze usiłowali podnieść kurs dolara, co się nie powiodło, mimo, że Bank Polski przydzielił tylko 52 tysiące dolarów. Kurs rano wynosił 11.30. — Wiadomość o wyborze marszałka Piłsudskiego na prezydenta wywołała popłoch wśród czarnogiełdziarzy. O godzinie 12.05 kurs dolara 10,70 bez odbiorców.

---

## KOMUNIKAT.

W dniu 26 czerwca 1926 r. Związek Teatrów Ludowych w Warszawie organizuje Walny Ogólno krajowy Zjazd Teatrów Ludowych Wiejskich, robotniczych, żołnierskich, szkolnych i. t. d. Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, ul. Tamka 1 II piętro. Początek o g. 10 rano.

Na porządku dziennym między innemi następujące sprawy: sprawozdanie z działalności Związku Teatrów Ludowych w Warszawie i referaty: „Jaki cel winien przyświecać teatrowi ludowemu w Polsce" i „Jakie winno być organizacyjne ujęcie teatralnego ruchu ludowego w Polsce".

Wobec ogromnego spopularyzowania się widowiska teatralnego wśród szerokich warstw wiejskich i robotniczych, wobec ważności widowiska jako potężnego środka oddziaływania kulturalnego na masy, Zjazd wywołuje wielkie zainteresowanie i zapowiada się okazale.

Zapowiedziany jest liczny udział przedstawicieli teatrów wiejskich, robotniczych, żołnierskich, i t. p. przedstawicieli centralnych władz rządowych, sfer literacko artystycznych i szeregu organizacji społeczno-oświatowych.

---

# Kurs złotego.

Codzienna ceduła giełdowa to barometr naszego położenia gospodarczo-skarbowego, ku któremu zwracają się wszyscy z uczuciem jakiegoś wewnętrznego niepokoju, z niewypowiedzianem pytaniem na ustach:

— Co dzień dzisiejszy przynosi: gorzej czy lepiej? Czy złoty spadł, czy podniósł się??

Wszyscy bowiem przeszli w Polsce surową i pamiętną szkołę inflacji i wszyscy dobrze wiedzą co to znaczy, gdy kurs pieniądza krajowego spada. Tu nie potrzeba odwoływać się do wskazań nauki ekonomicznej, tu wystarczy przypomnienie własnego bolesnego doświadczenia, które kraj raz przeszedł, a którego po raz drugi może już wogóle przetrwać by nie zdołał.

Po kilku dniach dość znacznego spadku złotego nastąpił zwrot ku poprawie, który ujawnił się w lekkiej zwyżce naszego pieniądza. Czy jednak aby tylko zwrot? Czy znowu nie przejściowe zjawisko kryjące w sobie zapowiedź dalszego pogorszenia?

Niepokojące pytania, które zadają sobie dziś wszyscy obywatele kraju w serdecznej i głębokiej trosce o jego przyszłość gospodarczą i skarbową. Jakże trudno na te pytania odpowiedzieć! Jakże ciężkie zadanie spada na barki publicysty, który winien jest społeczeństwu odpowiedź i wytłomaczenie.

A jednak niepodobna odpowiedzieć stanowczo Zbyt wiele jeszcze jest czynników niewiadomych, zbyt wiele momentów niepewnych. Trzeba więc tylko wierzyć i trwać w głębokiem przekonaniu, że spadek złotego będzie zahamowany i że kurs złotego ustali się na określonym i pewnym poziomie.

Bo tylko wszak o to chodzi. Nikt nie myśli o przywróceniu pieniądzowi naszego złotego parytetu. Byłoby to zresztą nietylko niewykonalne w obecnych warunkach, ale i niepożądane ze stanowiska gospodarczego. Chodzi tylko o stabilizację o ustalenie kursu złotego na jednym poziomie, o usunięcie wszelkich wahań walutowych, o uchylenie wszelkiej niepewności co do kursu złotego. Im rychlej to się stanie, tem lepiej, tem prędzej powrócimy do zdrowia, tem prędzej zdołamy przywrócić normalne stosunki gospodarcze w Państwie.

Od czegóż więc zależy stabilizacja kursu złotego? Od całego szeregu czynników nietylko gospodarczych, ale i psychiczno-politycznych. Wymieńmy więc najważniejsze z tych czynników.

Na pierwszem miejscu postawić należy postulat całkowitego uspokojenia umysłów i zupełnej pacyfikacji politycznej kraju, Musi zapanować absolutne przekonanie, że będzie spokój, że żadne wstrząśnienia nie podważą podstaw naszego bytu politycznego.

Wszyscy więc, którzy pracują dla wielkiego dzieła pacyfikacji kraju, przywrócenie zaufania, i zrównoważenia umysłów dobrze się przysługują sprawie stałości pieniądza krajowego.

Drugi czynnik, to jasne i wyraźne stanowisko rządu, wykluczające wszelką możliwość inflacji. Czynnik ten inaczej zwie się: trwała i pewna równowaga budżetowa, uchylająca wszelkie niebezpieczeństwo pokrywania wydatków państwowych ze źródeł inflacyjnych.

Trzeci czynnik to bezwzględne utrzymanie aktywności bilansu handlowego Państwa, a więc przewagi wywozu nad przywozem. Czynnik ten, niesłychanie ważny sam przez się, nabiera jeszcze większej wagi w związku z koniecznością zabezpieczenia dopływu waluty eksportowej do Banku Polskiego którego zapas walutowy i dewizowy musi doznać wydatniejszej poprawy.

Wreszcie ostatni czynnik, to wzmożenie tętna życia gospodarczego Czynnik to wprawdzie pośredni, ale podstawowy, każdy bowiem rozumie, że tylko na fundamencie zdrowego i mocnego życia gospodarczego oprzeć można trwałość pieniądza krajowego.

Oto najgłówniejsze czynniki stabilizacji kursu złotego. Należy wierzyć, że ze strony rządu i kół gospodarczych czynione są wszelkie wysiłki, aby czynniki te nabrały żywej treści i stały się motorem naszego życia publicznego. Każdy z nich zosobna i wszystkie razem — to gwarancja, że złoty się ustali i że Polska uniknie jakichkolwiek głębszych wstrząśnień walutowych, których osłabiony, wyczerpany organizm kraju nie zdołałby poprostu wytrzymać. Trzeba więc wierzyć i wszystko czynić, aby odwrócić wiszące nad Polską niebezpieczeństwo. Przy jasnej i stanowczej postawie Rządu, popartej przez całe społeczeństwo, złoty zwycięży!

Td.

# Związki Zawodowe w Polsce.

Hasło odbudowy życia gospodarczego zmusza wszystkie czynniki zainteresowane do gruntownego zastanowienia się nad sytuacją. Wymaga ona skoordynowania wysiłków, wymaga stworzenia planu ekonomicznego, któryby zapewnił wytwórczości naszej zdrowe podstawy. Związki zawodowe robotnicze mogłyby odegrać w tym procesie rolę ogromną.

A jednak... wydaje się rzeczą najzupełniej wątpliwą, aby wyszły one poza ramy dotychczasowych wystąpień. Czy Z.Z.P., czy t. zw: Związki Klasowe (mówię tu jedynie o tych dwu organizacjach) są w gruncie rzeczy ekspozyturami partji politycznych — N. P. R i P. P. S. Zależność ta sprawia, iż ruch zawodowy szarpany jest bezustannemi walkami. Związki Zaw. mniej zajmują się właściwemi zadaniami, natomiast przeważnie uczestniczą w rozgrywce politycznej, obliczonej na osłabienie partji „konkurencyjnej". Do rzadkości należą wystąpienia wspólne. Interesy partji górują tu całkowicie, co wywołuje niesłychanie szkodliwe waśnie, wzajemne przeszkadzania sobie lub licytowania się wobec mas robotniczych pod kątem widzenia przyszłych wyborów, a z zupełnem pominięciem motywów społeczno-gospodarczych.

Pierwszą konsekwencją tego stanu rzeczy jest słabość ruchu zawodowego. Mamy do czynienia ze zjawiskiem nieustannego „przepływu" członków z jednych związków do drugich i odwrotnie masy robotnicze, nie widząc w polityce związkowej żadnego programu, zdemoralizowane „polowaniem" na członków, pozbawione istotnego kierownictwa — idą do tych, którzy w danym momencie dają (lub obiecują) więcej.

Sgąd płyną skutki bardzo poważne. Brak funduszów związkowych wywołany jest w znacznym stopniu tym właśnie stanem rzeczy. Poco płacić składki, skoro niewiadomo, czy za miesiąc nie pójdę do innego związku? Jest w czem wybierać!

Pozatem — wskutek braku samodzielnej polityki polski ruch zawodowy posiada bardzo nieznaczną liczbę działaczy związkowych. Kierują nim przeważnie ludzie partji. Ten brak samodzielnej polityki wynika z braku programu gospodarczego. — Tak zwane programy związków są skopjowane z różnych elaboratów partji politycznych, obliczonych bardzo często na — pognębienie konkurenta. I jak mamy mówić o programie pozytywnym, skoro naczelnem hasłem staje się pognębienie nienawistnych „pepesiaków" czy „enperowców" (pomijam ostrzejsze określenia..).

W tych warunkach jest rzeczą zupełnie jasną iż rola związków zawodowych w życiu gospodarczem — twórczem jest minimalna. Negatywną rolę spełniają często znakomicie.. Moment obecny jest najlepszym tego dowodem. We wszystkich krajach związki zawodowe zabrały głos w sprawie kryzysu. Występują one ze swemi własnymi programami, zastanawiają się nad środkami odbudowy. Tak dzieje się w Anglji i w Niemczech .. Tak dzieje się i w Ameryce, gdzie wprawdzie niema mowy o odbudowie, ale zato jest — o rozbudowie.

U nas — związki zdały tę pracę na partje. Partje za nie myślą. Jeżeli czasem z czemś wystąpią — to z całą pewnością jest to im podsunięte przez opiekunów politycznych.

A jakież są to tego skutki — że masy robotnicze tracą coraz więcej zaufania do oragnizacji zawodowych. I słusznie! Bo nie spełniają one swego obowiązku. Ich obowiązkiem jest w chwili obecnej zdobyć się na wysiłek twórczy. Ich obowiązkiem jest pouczyć masy robotnicze o istocie sytuacji. Ich obowiązkiem jest stworzyć jednolity program odbudowy, program własnego działania ale nie pod hasłem zwalczania „konkurentów". Zw. zawodowe muszą zrozumieć, że droga, na którą wstąpiły, jest błędna. Nakazem chwili jest, jeśli nie stworzenie jednej wielkiej organizacji zawodowej, to przynajmniej stworzenia platformy porozumienia. Tego wymaga cały naród i tego wymagają dziś interesy robotnika. Czas najwyższy, aby praca związków nie była prowadzona pod kątem widzenia zwiększenia wpływów partji i przysporzenia im mandatów.

Związki muszą się uniezależnić i stworzyć własny program działania. A jeśli stronnictwa robotnicze będą chciały mieć ich poparcie niech one przychodzą do związków i uzyskują je za cenę istotnych zdobyczy klasy robotniczej. Jeśli tego polski ruch zawodowy nie zrozumie, nie wydźwignie się nigdy ze słabości i straci do reszty zaufanie mas. Te masy odnoszą się z większą ufnością do związków niż do organizacji politycznych. Tkwi w tem zdrowy instynkt, zrozumienia własnego interesu. Przyszłość obecnych organizacji zawodowych zależy od nich samych. Inaczej — przyjdzie prędzej czy później siła, która odbierze im masy i uczyni władzami bez wojska. **W.**

# Z Międzynarodowego Biura Pracy.

Dnia 6 czerwca odbędzie się uroczysta inauguracja nowego gmachu Międzynarodowego Biura Pracy. Nowy gmach mieści się na pięknie położonym terenie na brzegu jeziora i jest otoczony pieknym parkiem. Zaprojektowany został przez p. Epitaux, architekta z Lozanny i ma 85 metrów długości i 30 szerokości. Ma być rzekomo jednym z budynków najlepiej urządzonym co do wentylacji i rozmieszczenia światła. Cały szereg sal i pokoi do pracy jest umeblowanych meblami ofiarowanemi przez narody całego świata. Polska ofiarowała również piękne meble do jednej z mniejszych sal. Gmach Międzynarodowego Biura Pracy posiada cały szereg dzieł sztuki ofiarowanych przez artystów całego świata. Czechosłowacja dała piękne kryształy. Cały gmach odznacza się ogromną prostotą tak z zewnątrz jak i wewnątrz. W dniu 6 czerwca wezmą udział delegaci wszystkich krajów należącvch do Międzynarodowego Biura Pracy obecni w Genewie już od 26 maja na ósmej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

# KRONIKA

| 1 CZERWIEC | WTOREK |
|---|---|
| | Jakóba Strepy B. W., Felina M. |
| | W. słońca g. 3 m. 22. Z. g. 7 m. 45. |
| | ☺ W. g. 12 m. 49 pn. Z. g. 8 m. 31 r. |

— **Z teatru.** W Teatrze Polskim w Swietlicy dziś premjera arcyuciesznej farsy Müllera p. t. „Zoneczka z Kabaretu" Jest to prawdziwe źródło humoru, Niefrasobliwość i karkołomne prawie cyrkowe sytuacje pozwolą się rzetelnie uśmiać i są nadzwyczaj pożądane w dzisiejszych nerwowych czasach. W tytułowej roli znana już publiczności p. Stanisława Kostecka w otoczeniu pań: Swięcimskiej, Puchniewskiej oraz panów Borkowskiego, Jaremy, Olasza i Stabryły.

W środę i czwartek powtórzenie premjery „Zoneczka z Kabaretu.

— **Apel do Społeczeństwa.** Czerwony Krzyż zwraca się o większe poparcie zbiórki ulicznej w nadchodzące Swięto i Niedzielę w zrozumieniu celów i potrzeb pogotowia sanitarnego.

Zbiórka z dn. 30.V dała zaledwie 540 zł. — Zwracamy się nie o duże datki lecz niechaj nikt nie omija Pań kwestujących, ułatwiając im choć drobną ofiarą spełnienie podjętego, a tak ciężkiego obowiązku, gdyż zadaniem Czerwonego Krzyża jest niesienie pomocy każdemu w czasie klęsk żywiołowych, któremu sprostać możemy tylko przy ogólnej pomocy.

Puszki wydawane będą w środę od godziny 6— 7 wiecz. w Banku Z. K.

— **Otwarcie przystani wioślarskiej.** W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie przystani letniej Kaliskiego T-wa Wioślarskiego.

Zgodnie z programem, członkowie wraz z rodzinami udali się łodziami w górę rzeki, a hufiec sztandarowy pieszo na Zawodzie, gdzie w malowniczo położonym starożytnym kościółku św. Wojciecha odprawione zostało przez ks. Martuzalskiego nabożeństwo na intencję T-wa Wioślarskiego. Spiewała podczas Mszy św. „Lira" wioślarska pod dyrekcją p. Stańczaka.

Razem z wioślarzami przybyło wielu Kaliszan, wśród gości zaproszonych widzieliśmy p. Generała Jasińskiego z kom. placu Fröhlichem, grono wioślarek z panią prezesową Koźmińską na czele i innych.

Po powrocie na przystań do zebranych przemówił prezes T-wa Wioś p. Jan Motylewski, poczem dokonał podniesienia flagi, przy śpiewie „Hasła wioślarskiego. Wspólna fotografja w Nowym Parku zakończyła uroczystość.

Sezon letni rozpoczęty, i gdy tylko dopisze pogoda wioślarze kaliscy takowy chętnie wykorzystają, gdyż sport wioślarski należy do najzdrowszych.

— **Kradzież roweru.** Górski Zygmunt zam. Łódzka 19, zameldował o przywłaszczeniu roweru wartości 70 zł. przez Russina Lucjana.

— **„Sztuki piękne."** Numer 8-my (2-go Rocznika) ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Konstanty Laszczka (napisał Jan Kleczyński). — 2) E. Degas (napisał Paul Gauguin). — 3) Kronika artystyczna.

Numer zdobi 37 reprodukcyj w tekście i 1 rotograwjura.

Cena egz. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszzstkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Krakow, Wolska 19.

— **Ukazał się Nr. 22 „Bluszczu,** który przynosi szereg ciekawych artykułów jak: „Walka z Gruźlicą, jako klęska społeczna" H. C., „Zycie a Sąd" Prawnik, sylwetka utalentowanej autorki hiszpańskiej Concha Espina, której powieść Bluszcz zacznie drukować w czerwcu r. b.

W dziale literackim czytamy fragment pięknego przekładu „Burzy" Szekspira, Pióra Barbary Zan., „Listy te, inne, inne i najinniejsze" M. J. Wielopolskiej, Szkic powieściowy W. Miłaszewskiej p. t. Grande Grille" i td. i td.

W dziale praktycznym oprócz szeregu ciekawych artykułów mamy tablicę krojów i pięknie opracowane mody kobiece.

# RADIO.

**Program na srodę 2 czerwca r. b.**

BERLIN (504) 16 Koncert radio-orkiestry; 17, 17.30 Muzyka taneczna; 20 Koncert muzykalno-wokalny.

WROCŁAW (418) 19.25 Koncert; 21.30, 23 Muzyka taneczna.

HAMBURG (392.5) 15.15 Koncert muzykalno-wokalny.

LIPSK (452) 19.15 Koncert z udziałem chóru.

MONACHIUM (485) 19.20 Koncert solistów.

MEDJOLAN (320) 21 i 23 Koncert.

BARCELONA (325) 21 i 22.55 Koncert kwartetu, recytacje, koncert fortepjanowy, śpiew.

PRAGA (368) 20.02 Wieczór muzyki popularnej; 22 Muzyka taneczna.

OSLO (382) 22.30 Muzyka taneczna.

RZYM (425) 17.40 i 18.30 Jazz-band; 20.40 Koncert wokalno-instrumentalny.

ZURYCH (513) 15 Jazz-band; 19.15 Koncert orkiestry.

BRNO (521) 19.15 Transmisja opery Smetany.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert popołudniowy.

BUDAPESZT (560) 17.30 Koncert muzyki kameralnej; 20.30 Koncert poświęcony twórczości Beethovena; 20 Muzyka taneczna.

PARYŻ (1750) 21.30 Radio-koncert.

HILVERSUM (1050) 19.50 Koncert orkiestry.

DAVENTRY (1600) 19 Muzyka taneczna; 21 Koncert orkiestry.

LONDYN (365) 18 Recytal organowy; 21.45 Koncert orkiestry; 24 Muzyka taneczna.

# BIULETYN

**SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU**

**w dn. 1 czerwca 1926 r. godz. 7-a rano**

| | |
|---|---|
| 1) Ciśnienie powietrza | 746.6 |
| 2) Kierunek wiatru | SW. |
| 3) Siła wiatru | 7 m/s |
| 4) Stan nieba | zach. umiark. |
| 5) Wilgot. bezwzględna | 13.2 |
| 6) Wilgot. względna | 88%. |
| 7) Temp. powietrza | +14°.1 |
| 8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zcały d.) | +10°.3 |
| 9) Najwyż. temp | +15.7 |
| 10) Najniż. temp. | + 7.5 |
| 11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p. | + 1.36 |

# ZAGADKOWE MORDERSTWO

49) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— Ale odkrycie osoby złodzieja nie było łatwe Miss Colvin wyjaśniła mi wczoraj sposób, w jaki popełniono kradzież, zupełnie tak samo, jak to właśnie podałem — tylko uczyniła pewne zastrzeżenie. Powiedziała, że kradzież popełnił mężczyzna.

— Urwał na chwilę.

— A mężczyzną tym ma być według niej — Malloy.

Zwrócił ogólną uwagę na Addie, aby wszyscy mieli czas spojrzeć na nią, gdy wymawiał nazwisko Malloya. Zobaczyli jej zmieszanie i przerażony odruch, jakim próbowała chwycić rękę miss Haskell. Ale Mary uczyniła teraz pierwszy ruch i odsunęła się od niej z oczyma pełnemi strachu. Na chwilę spojrzenia obu kobiet spotkały się, spojrzenia pytające pełne wyrzutu, burzące długoletnią przyjaźń.

Blade usta miss Haskell poruszyły się niewyraźnie, bezdźwięcznie, a potem wydarł się z nich szept:

— Niemożliwe!

Prócz oczu, cała jej twarz była bez wyrazu, bezbarwna. Ale w oczach tych ujrzała miss Colvin taki ból i taką rozpacz, iż musiała się odwrócić.

Darden spostrzegł z przerażeniem, iż miss Haskell ogarnęła znów apatja. Czuł, jak pot występował z jego ciała. Nerwy odmówiły mu posłuszeństwa. Jeśli opisał kradzież i wszystko, co wiedział o mordercy, jeśli wydobył od innych osób wszystko co wiedział o mordercy, jeśli wydobył od innych osób wszystko, co chciały mówić, a ona milczała dalej uparcie — jeśli ta apatja nie poddawała się jego działaniu — cóż ma czynić dalej?...

Myśli te plątały się w jego głowie gdy opisywał dalej kradzież. Musiał się wysilać, chcąc słowom swoim nadać pewien impet. Czynił to bez wewnętrznego przekonania. Chodziło mu tylko o to, aby z tej bladej, spokojnej, obojętnej kobiety wydobyć prawdę — z tej jednej na całym świecie istoty, która dokładnie znała nazwisko mordercy.

Ale nie zniechęcił się i nie przerwał walki. Teraz dopiero ją rozpoczął! I był na właściwej drodze.

Ciągnął dalej:

— Ale miss Colvin była w błędzie, nie był to Malloy. Dopiero dziś popołudniu dostał się w moje ręce bezpośredni dowód, — kto był owym złodziejem. Znalazłem go przez porównanie charakteru pisma. Przy odpisywaniu obu stronic złodziej położył swój papier do pisania na dokumencie. Używał ołówka i przez silne naciskanie powstały na dokumencie ślady — ukazujące charakter pisma złodzieja. Możecie państwo przekonać się o tem, pisząc na bloku: Jeśli oderwiecie państwo zapisaną kartkę, znajdziecie na następnej odbite własne pismo.

Podniósł się z krzesła i stanął, zwróciwszy się w stronę szezlonga.

— W ten sposób miss Colvin, odnalazłem pismo pani, odbite na dokumencie. Pani odpisała go! Pani ukradła informacje!...

— Ja! — Krzyknęła nagle miss Colvin dzikim głosem. — Pan mnie oskarża!

Siedziała na brzegu szezlonga, nachylona całem ciałem naprzód. Ręce drżały jej tak gwałtownie, że ramiona drgały aż do łopatek.

— Tak, pani to uczyniła, — powtórzył.

Kącikiem oka badał miss Haskell. Ujrzał, jak odwróciła powoli głowę, aż dotknęła brodą ramienia, wpatrzywszy się na chwilę w kobietę, która zdradziła jej zaufanie. Sposób, w jaki patrzyła na nią, zmarszczywszy brwi i drgając powiekami, zdradzał wewnętrzną przemianę. Zdawało się, jakby z trudem i z wielką męką dostrzegła w oddali oburzające zdarzenie. Gdy znów opuściła powieki i głowa jej wróciła powoli do pochylonej naprzód postawy, zdawało się, jakby dość napatrzyła się odległego, ale mimo to strasznego obrazu i wracała do swego domu, aby go zamknąć na zawsze przed swojemi oczyma.

Znikła lekka zmarszczka między jej brwiami i znów stała się nieruchoma.

Czyż nic jej nie poruszy? Czyż nic nie wytłomaczy jej, co się jej stało — co się jej stać jeszcze może? — myślał zakłopotany Darden, nie zmieniając jednak potępiającego wyrazu swojej twarzy zwróconej w stronę Addie.

— Co? — to, śmieszne, to nieprawdopodobne! — rzekła miss Addie... Była teraz tak blada, jak Mary, plamy szminki błyszczały na jej wargach jak płatki czerwonej materji o postrzępionych brzegach. — Moje pismo! Pan nie widział nigdy mojego pisma!

— Widziałem je dzisiaj popołudniu! — odparł — w pewnych urzędowych aktach w biurze — dzięki uprzejmości szefa pani.

— Pan chce uczynić ze mnie ofiarę! — zaprzeczyła. — Pan chce mnie uczynić winną, ponieważ nie udało się panu znaleźć prawdziwego —

Darden zmusił ją do milczenia rozkazującym ruchem ręki. Czujne jego ucho usłyszało szmer kroków na korytarzu.

— Kapitanie Nash, — rzekł, - proszę popatrzeć kto to jest?

Urzędnik wprowadził miss Patton i Malloya. Wszyscy spojrzeli na kobietę, która zwracała uwagę nieudolnym chodem i sztywnym, nienaturalnym uśmiechem. Darden, który przypomniał sobie pierwsze z nią spotkanie, zrozumiał przyczynę tego jej zachowania. Miss Patton była pijana.

— Cieszę się, żeście państwo przyszli, — pozdrowił ich spokojnie. — Właśnie stwierdzamy osobę mordercy Edwarda R.

— A ja panu w tem pomogę, — rzekła uroczyście miss Patton. Usiadła niezaradnie na krześle, które podsunął jej Malloy. Darden zauważył u niej to samo znużenie, ten sam pesymizm, który objawiła przy pierwszem spotkaniu, gdy wyraziła swoje współczucie dla „tamtej kobiety". I dodała z pewną troską, która w innych okolicznościach wydałaby się komiczna:

— Pan Malloy opowiada mi, że grozi mi aresztowanie. W tym wypadku trudno komuś pomóc, trzeba myśleć o sobie.

(D.C.N.).



Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.

CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . . . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . . . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 124 (8352) Wtorek, dnia 1 czerwca 1926 r. Rok XXXIV

## Dodatek nadzwyczajny № 3.

# Profesor Mościcki wybrany Prezydentem.

## Prasa Warszawska o zrzeczeniu się prezydentury Marsz. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA (Radio). Cała prasa warszawska, sympatyzująca z kandydaturą marsz. Piłsudskiego, żywo omawia zrzeczenie się marszałka i podnosi, że głównym motywem zrzeczenia jest zbyt nikły zakres działania prezydenta w ramach naszej konstytucji, gdyż on polega jedynie na reprezentacji. Prezydent, jak w innych państwach, powinien mieć prawo uczestniczenia w rządach i samodzielnego decydowania w najważniejszych sprawach. Zrzeczenie się przez marsz. Piłsudskiego zaskoczyła całą prasę Wars. która jednak zgodnie twierdzi, że natychmiastowe postawienie kand. prof. Mościckiego zakańcza kryzys i doprowadzido porozumienia.

## Przypuszczalny wynik głosowania.

WARSZAWA, (Radjo) 10.30. Wszystkie partje już skończyły obrady. Sala sejmowa powoli się zapełnia, loże reprezentacyjne, rządowe i prasowe już są zapełnione. Nastrój nader poważny, a nawet w porównaniu do dnia wczorajszego, spokojniejszy. Przypuszczalny wynik głosowania jest następujący. Prof. Ignacy Mościcki otrzyma 66 (Piast), 21 (N. P. R.), 10 (Kl. Pracy), 33 (Wyz.), 33 (St. chłopski), 47 (Żyd.), 22 (Niem.) razem 232. Woj. Biniński otrzyma około 206 głosów. Pos. Marek, kandydat P. P. S. otrzyma głosy P. P. S. Mniejszości słowiańskie oprócz kilku białorusinów którzy będą głosować za prof. Mościckim, opuszczą salę lub oddadzą białe kartki, nie wysuwając własnego kandydata.

Prawdopodobnie odbędą się dwa głosowania, przy drugim głosy P. P. S. padną na prof. Mościckiego, który przejdzie na Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Przebieg Zgromadzenia Narodowego.

WARSZAWA (Radjo) 10.20 Punktualnie o godz. 10.6 Marszałek sejmu Rataj otworzył Zgromadzenie Narodowe, powołując do prezydjum, w myśl § 2 regul. Zgr. Nar., z pośród członków Sejmu posłów Niedbalskiego (P. S. L.), Haracza (Ch. D.), Lewdocha (Wyz.) i Pużaka (P. P. S.) oraz wyznaczonych przez p. marsz. Senatu członków senatu sen. Grützmachera (Z. L. N.), Kaniowskiego (P. S. L.), Koernera (Koło żyd.) i Glogera (Ch. N.) jako sekretarze urzędujący zasiedli: poseł Niedbalski i sen. Koerner. Następnie marszałek Rataj zgodnie z z § 33 reg. Zgr. Narod. wezwał, wobec nieprzyjęcia przez elekta marsz. Piłsudskiego mandatu, do ponownego składania kandydatur.

Do stołu prezydjalnego podeszli poseł Niedziałkowski (P. P. S.), Kościałkowski (Kl. Pracy) i Głąbiński (Zw. Lud. Nar.). Marszałek Rataj, po odczytaniu zgłoszeń zakomunikował, iż podano 3 kandydatury w porządku alfabetycznym: Dr. Adolfa Bninskiego, Dr. Zygmunta Marka i prof. Ignacego Mościckiego.

O godzinie 10.10 rozpoczęło się głosowanie.

WARSZAWA, godz. 11 (Radio). Głosowanie trwa. O godz. 10 min. 30 oddał głos senator Limanowski. Poseł Marek, obecny na sali posiedzeń, wstrzymał się od głosowania. Na sali obecni są premjer Bartel i ministrowie Młodzianowski i Zalewski.

WARSZAWA, 1 (Radjo). Godz. 11.15 Pierwsze głosowanie zakończono o g. 10-ej min. 59. W głosowaniu nie wzięło udziału 11 posłów i senatorów, m. in. nieusprawiedliwił swej nieobecności poseł Witos.

Po zakończeniu głosowania Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wezwał skrutatorów do obliczenia głosów i w tym celu zarządził 20-minutową przerwę. Przebieg Zgromadzenia zupełnie spokojny.

## Wynik pierwszego głosowania.

WARSZAWA, godz. 11.40 (Radio). Po przerwie posiedzenie Zgromadzenia otworzył marszałek Rataj o godz. 11 min. 30, stwierdzając na podstawie protokułu skrutatorów, że głosowało 545 posłów. Absolutna większość stanowi 242 głosy. Otrzymali głosów: Bniński 211, Mościcki 215, Marek 56. Głosów nieważnych oddano 63. Wobec tego marszałek zarządził ponowne głosowanie, gdyż żaden z kandydatów nie osiągnął przepisanej regulaminem absolutnej większości głosów. Drugie głosowanie rozpoczęto. Odbywa się ono w tym samym porządku co i pierwsze.

## Wynik drugiego głosowania.

WARSZAWA, godz. 12.27 (Radio). O godz. 12 min. 15 zakończono drugie głosowanie Zgromadzenia Narodowego. Udział w głosowaniu wzięli wszyscy obecni na sali członkowie. Nie głosowało jedynie 4 członkow, z których trzej, a mianowicie: Kuryłowicz, Łubiński i ks. W[illegible]cki usprawiedliwili swą nieobecność, nieusprawiedliwił nieobecności poseł Wepyńczuk. Marszałek zarządził przerwę 20-minutową, posiedzenie więc zostanie otwarte o godz. 12 min. 35.

WARSZAWA, godz. 12.42 (Radio). Po przerwie posiedzenie Zgromadzenia wznowił marsz. Rataj o godz. 12 min 35. Głosowało 545, głosów nieważnych 63, absolutną większość stanowi 242 głosy. Otrzymali głosów kandydaci prof. Mościcki **281**, Bniński **200**, Marek **1**. Przewodniczący Zgromadzenia marsz. Rataj zakomunikował, iż wobec powyższego wyniku głosowania na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej wybrany został profesor **Ignacy Mościcki**.

Następnie przewodniczący polecił sekretarzowi posłowi Niedbalskiemu odczytanie protokułu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Po odczytaniu protokułu marsz. Rataj oświadczył, że pragnąłby wrazie przyjęcia przez elekta wyboru zarządzić następne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego dla odebrania przysięgi o godz. 6-ej dnia dzisiejszego. Marszałek Rataj prosił członków Zgromadzenia Narodowego o pozostanie w gmachu Sejmu celem otrzymania odpowiednich zawiadomień. Posiedzenie zamknięto o godz. 12-ej min. 41.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.